

Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/17930,Festiwal-Wykletych-w-Gdyni.html
 27.04.2024, 17:20

Festiwal Wykłetych w Gdyni



1944-1989

**NEPOKORNI
 NIEZŁOMNI
 WYKŁĘCI**

IV festiwal filmów dokumentalnych
 13-15 września 2012
 Teatr Miejski w Gdyni

WSTĘP WOLNY www.festiwalnww.pl

ORGANIZATORZY: Gdynia, Studio Golb, Instytut Pamięci Narodowej, Kultura Gdyni, Fundacja Międzynarodowej Solidarności, Polska Międzynarodki

SPONSORZY: MIASTO GDYŃ, MADANG, TVP 1, HISTORIA, WROTA, SUPER, Czas, trójmiasto.pl, fronda.pl, Dziennik Bałtycki, Polityce, niezależna.pl

PARTNERZY: Gdynia, Studio Golb, Instytut Pamięci Narodowej, Kultura Gdyni, Fundacja Międzynarodowej Solidarności, Polska Międzynarodki

REDAKCJA: Gdynia, Studio Golb, Instytut Pamięci Narodowej, Kultura Gdyni, Fundacja Międzynarodowej Solidarności, Polska Międzynarodki





15 września w Gdyni zakończył się trzydniowy IV Festiwal Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci, pod honorowym patronatem Instytutu Pamięci Narodowej.

Ze swoim historycznym przekazem, rozmachem, a także specyfiką łączenia bardzo młodego pokolenia z weteranami walk o niepodległą Polskę „Festiwal Wyklętych” jest

jedynym tego typu przedsięwzięciem w kraju. Od pierwszej edycji w Ciechanowie, a później Płońsku patronuje mu Instytut Pamięci Narodowej. Na tegorocznym festiwalu był on reprezentowany bardzo aktywnie.

Dzień katyński

Pierwszy raz formułę festiwalu poszerzono – do dni poświęconych Żołnierzom Wyklętym i późniejszej opozycji w PRL dodano dzień katyński. Okazało się, że Zbrodnia Katyńska inspiruje wielu twórców, nie tylko polskich. Pokazano film czeski i... duński. Lisbeth Jessen podczas spotkania z widownią opowiedziała o tym, jak Dunka zainteresowała się Katyniem.

Hołd Januszowi Krupskiemu

Przedpremierowy pokaz filmu pt. „Niepokorny” w reżyserii Pawła Nowackiego i Arkadiusza Gołębiowskiego, opowiadającego o życiu śp. Janusza Krupskiego – opozycjonisty a także byłego wiceprezesa IPN, który zginął w katastrofie smoleńskiej, swoją obecnością zaszczycił prezes Instytutu Łukasz Kamiński. W filmie, sfinansowanym przez IPN i UdSKIOR, można było zobaczyć wspomnienia rodziny i przyjaciół, ale przede wszystkim osobisty opis Janusza Krupskiego wstrząsającego zdarzenia z lat 80. – uprowadzenia go i obłania substancjami żrącymi przez funkcjonariuszy SB w podwarszawskim Truskawiu. Filmowi towarzyszyła debata „Co znaczy dla nas Janusz Krupski?”, prowadzona przez wieloletniego przyjaciela festiwalu Jana Rumana z IPN. Oprócz żony Joanny Krupskiej i bliskich przyjaciół ze studenckich i opozycyjnych czasów: Wojciecha Butkiewicza, Pawła Nowackiego i Janusza Bazydły, w panelu wzięli udział również prezes IPN Łukasz Kamiński i minister kierownik UdSKIOR Jan Stanisław Ciechanowski.

Od ubiegłego roku przyznawana jest Nagroda Specjalna im. Janusza Krupskiego. Statuetkę wykonał jego syn Łukasz.

Wspieranie młodych filmowców

Uczniowie pasjonaci, którzy wzięli udział w konkursie „Młodzi dla Historii” i w amatorski sposób wykonali filmy poświęcone tematyce historycznej, zostali uhonorowani dyplomami przez prezesa IPN, który przyglądał się również warsztatom prowadzonym dla młodych przez doświadczonych filmowców. Nagroda Główna „Anioł Wolności” została przyznana za film – „Tego nie wolno zapomnieć, ale nikt o tym nie pamięta” polsko-niemieckiej młodzieży za profesjonalne ujęcie dokumentu historycznego, w tym imponującą ikonografię, dobre wykorzystanie współpracy międzynarodowej oraz kontynuację przesłania bohaterów filmu. Drugie wyróżnienie otrzymał film „Spotkanie” 11-letniej Zuzanny Wróblewskiej, który prezentujemy pod artykułem.

Podziemie, które osłoniło Kościół

Festiwal oprócz międzynarodowego wymiaru, bo emitowano na nim również zagraniczne

filmy, obfitował w wiele niezwykle ciekawych dyskusji panelowych. Warto przytoczyć wypowiedź historyka z IPN Filipa Musiała z debaty „Czy miała sens ich walka? Podziemie poakowskie i narodowe przeciwko komunistom”: – Może właśnie dzięki podziemiu zbrojnemu udało się ocalić Kościół – mówił Musiał. – Decydujące uderzenie przeciwko niemu w Polsce nastąpiło dopiero w 1953 r. W Czechosłowacji w tym czasie od czterech już lat nie istniały zakony, które podlegały kasacie. Dzięki istnieniu Kościoła idea niepodległości mogła w naszym kraju przetrwać. Historyk zaznaczył też, że walkę o nią podejmowali ludzie, którzy byli nieco inaczej uformowani niż my dzisiaj. To było pokolenie wychowane w wolnej Rzeczypospolitej do wolności, które wiedziało, że przed prawami są obowiązki, powinność. Danuta Siedzikówna „Inka”, zanim wykonano na niej karę śmierci, pozostawiła istotne przesłanie: poprosiła o przekazanie babci słów „Powiedz, że zachowałam się jak trzeba”. Właśnie tak byli wychowani: obowiązek i powinność. Wielu żołnierzy w podziemiu pozostało – mówił Filip Musiał. I dodał, że patrząc na to, co się działo w innych krajach zajętych przez Armię Czerwoną, można pokusić się o tezę, że gdyby nie opór zbrojny w Polsce, to zostałaaby ona zsowietyzowana szybciej i w znacznie większym stopniu niż miało to miejsce. W Polsce słabość komunistów polegała na tym, że ludzie wiedzieli, że ich siła bierze się tylko z jednej rzeczy: z siły bagnatów i sowieckich czołgów. Dlatego w Polsce komuniści musieli stosować to, co historycy nazywają taktyką salami – nie możemy otwierać zbyt wielu frontów, musimy likwidować wrogów po kolei. Siła powojennej konspiracji w połączeniu z siłą środowisk, które starały się komunistom jawnie przeciwstawić, spowodowała, że choć do 1947 r. zdławiono opór zbrojny i jawną opozycję polityczną, to nie udało się zdusić Kościoła katolickiego – podkreśla Musiał.

Konsekwentnie szukać ciał

W panelu „Żołnierze Wyklęci – Pamięć Odzyskana” obok Marty Kaczyńskiej, Grzegorza Wąsowskiego z Fundacji Pamiętamy (która postawiła 23 imienne pomniki Żołnierzom Wyklętym) czy Jana Kurasia, bratanka legendarnego Józefa Kurasia „Ognia”, wziął udział koordynator ekshumacji w kwaterze „Ł” na wojskowych Powązkach Krzysztof Szwagrzyk, który został nagrodzony za swoją pracę rześzystymi brawami przez zgromadzoną w sali Teatru Miejskiego w Gdyni publiczność. Szwagrzyk akcentował, że jest wiele miejsc w Polsce, gdzie spoczywają szczątki Żołnierzy Wyklętych, że w perelelu wiele zrobiono, by całkowicie zamazać po nich ślad, niekiedy wysadzając zwłoki, ale IPN będzie konsekwentny w swoich poszukiwaniach.

Symbolicznie zabrzmiał apel Pawła Nowackiego, podziemnego drukarza lubelskich „Spotkań” – Żołnierze Wyklęci nie zostali pochowani z premedytacją. Ich ciała wrzucano do dołów albo wysadzano, aby nie było po nich śladu. Ci żołnierze nie mają należnego miejsca pochówku. Jako naród nie odrobiliśmy tej lekcji. Przez zaniedbanie państwa nie wydobyto od oprawców informacji na temat miejsc, w których zakopano tysiące ciał żołnierzy podziemia niepodległościowego. Powinniśmy je odszukać. Jeśli chcemy być cywilizacją chrześcijańską, to jest to nasze zadanie – powiedział Nowacki.

Niech Niezłomni nie będą wyklęci

„Złoty Opornik”, główną nagrodę festiwalu otrzymał film „Okruchy rozbitego dzbana”, za „wartości artystyczne i warsztat filmowy oraz spójność widzenia i obrazowania bohatera filmu na tle epoki oraz świat wartości przedstawiany w obrazie filmowym”. – Twórcy filmu są tak jak wszyscy na tym festiwalu chorzy na Polskę. Ta nagroda zobowiązuje nas do dalszej pracy przy dokumentowaniu naszej przeszłości i dawaniu świadectwa – powiedział po otrzymaniu nagrody Jędrzej Lipski.

Wyróżnienia otrzymały filmy „Betar” w reżyserii Roberta Kaczmarka i „Pamięć – NSZ” w reżyserii Iwony Bartólewskiej. Nagrodę Specjalną otrzymał Grzegorz Królikiewicz za odwagę wypowiedzi reżyserskiej, nowatorskie formy przekazu historycznego oraz oryginalny język filmowy. Nagrodę Specjalną im. Janusza Krupskiego otrzymał film „Degrengolada w teatrze domowym” w reżyserii Marii Dłużewskiej. Wyróżnione w tym konkursie zostały filmy „Betar”, „Nigdy nie wrócisz do domu” Jolanty Krysowatej, a także „Demony przeszłości” Pawła Siegiera.

– Festiwal jest bardzo potrzebny i bardzo dziękuję jego twórcom za wysiłek, który w to wkładają. On pokazuje, jak ta pamięć jest żywa, że ktoś jeszcze pamięta o moich kolegach – powiedział jeden z ostatnich żołnierzy mjr. „Łupaszk” Józef Bandzo ps. „Jastrząb”, wręczając nagrody podczas gali.

– Cieszę się, że znaleźliśmy w Gdyni przystań. Z roku na rok festiwal nabiera rozmachu, sale są pełne, a debaty między historykami, świadkami wydarzeń czy członkami grup rekonstrukcyjnych pokazują, jak wiele się dzieje, jak jesteśmy sobie potrzebni. Jest to specyfika festiwalu, który ma dobrego ducha, dobry klimat. Wymieniamy myśli, doświadczenia. Ten festiwal inspirował nas do działania na kolejny rok. Dziękuję wszystkim, którzy go wspierają – mówił Arkadiusz Gołębiowski, dyrektor festiwalu.

– Nasze pokolenie ma historyczny obowiązek przypomnienia Polsce i światu prawdy. Dziesięciolecia zakłamywania historii sprawiły, że pokolenia odważnych patriotów były prześladowane, a w najlepszym wypadku skazane na zapomnienie. **Musimy zrobić wszystko by ci niezłomni nie byli wyklęci, by odnaleźli swoje miejsce w podręcznikach historii, na pomnikach, a co najważniejsze w naszej świadomości, w naszych sercach** – mówił zamykając festiwal Wojciech Szczurek Prezydent Gdyni.

Jarosław Wróblewski

Wyróżniony film „Spotkanie”

http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=1vXLV3LdTsA

Zdjęcia: Piotr Zadora Życieński